

Nowe Święte Przymierze?

10 czerwca 2014

W Wiedniu, za zamkniętymi drzwiami, w ścisłej tajemnicy odbył się zjazd europejskich nacjonalistów i eurosceptyków. Jednym z głównych gości była deputowana Frontu Narodowego, Marion Maréchal-Le Pen, wnuczka założyciela partii i siostrzenica szefowej FN Marin Le Pen. Kilka dni wcześniej jej partia zwyciężyła francuskie wybory do Parlamentu Europejskiego. Spotkanie odbyło się przy wsparciu finansowym bliskich Putinowi rosyjskich oligarchów oraz ideologa putinizmu Aleksandra Dugina.

Jak ustaliła szwajcarska gazeta „Tages Anzeiger” oficjalnym powodem zjazdu był Kongres Wiedeński na którym świętowano 200 lat „Świętego Przymierza” (Imperium Rosyjskie, Cesarstwo Austriackie, Królestwo Prus) – zawartego inicjatywy cara Rosji Aleksandra I. Deklarowanym celem „Świętego Przymierza” była promocja zasad chrześcijańskich w polityce zagranicznej i wewnętrznej państw.

W rzeczywistości 31 maja, w salach barokowego wiedeńskiego Pałacu Miejskiego Liechtensteinów, omawiano nie historię. Gości przyjmował Konstantin Małofiejew rosyjski nacjonalista, „prawosławny oligarcha” nazywany przez politycznych przeciwników „współczesnym Rasputinem”. On też prowadził posiedzenia. Małofiejew jest podejrzewany m.in. o sponsorowanie rosyjskich separatystów na wschodzie Ukrainy oraz rosyjską okupację Krymu.

Rosję reprezentowały takie osoby, jak Ilja Głazunow (twórca patetycznych obrazów religijnych i historycznych) czy Aleksander Dugin („ojciec” tamtejszego renesansu geopolitycznego).

Aleksander Dugin to współzałożyciel Partii Narodowo-Bolszewickiej, główny ideolog putinizmu, utworzenia

europiejsko-azjatyckiego sojuszu pod kierownictwem Moskwy, wielbiony przez rosyjskich polityków i generałów. W kwietniu w swoim wystąpieniu w telewizji Dugin opowiedział się za stworzeniem „piątej prorosyjskiej kolumny przedstawicieli inteligencji, którzy jak Rosjanie chcą umocnić tożsamość narodową. W ten sposób będziemy mogli opanować Europę i jej mieszkańców i połączyć z nami” – przytacza słowa Dugina włoska „La Repubblica”.

Francję na zjeździe reprezentowała deputowana Frontu Narodowego, Marion Maréchal-Le Pen (wnuczka założyciela partii i siostrzenica Marin Le Pen) oraz historyk, europoseł od FN Aymeric Chauprade (opowiadający się za bliską współpracą z Rosją). Kilka dni przed spotkaniem w Wiedniu Front Narodowy zwyciężył we Francji w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Z Hiszpanii do Wiednia przyjechał książę Sykstus Henryk Burbon-Parmeński, lider katolicko-monarchistycznego ruchu karlistów. Z Szwajcarii zaś – Serge de Pahlen, potomek słynnego rosyjskiego rodu szlacheckiego, którego przodkowie po rewolucji październikowej uciekli do Europy Zachodniej.

Na salony zawitali zatem liczni monarchiści, tradycjoniści, narodowcy z Włoch, Francji, Austrii, Chorwacji, Bułgarii oraz przedstawiciele zachowawczych organizacji chrześcijańskich. Na spotkanie Małofiejew zaprosił też Heinza-Christiana Starache z austriackiej Partii Wolności.

Te nieliczne media liberalno-lewicowe (niemiecki „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, szwajcarski „Tages Anzeiger”, polska „Gazeta Wyborcza”), które odnotowały ten fakt, donoszą, że wspomniane ugrupowania i organizacje zawiązały coś w rodzaju nowego „Świętego Przymierza”, którego zasadniczym celem jest zwalczanie „poprawności politycznej” i rewolucji antropologicznej lansowanej wewnątrz Unii Europejskiej (ateizm, konsumpcjonizm, gender, sodomia, masoneria), wsparcie dla koncepcji Unii Eurazjatyckiej we wschodniej części Starego Kontynentu, propagowanie powrotu do zasad „koncertu mocarstw” i suwerenności narodowo-państwowej oraz propagowanie idei

Wielkiej Europy, od Atlantyku po Pacyfik opartej na zasadach „ekumenizmu chrześcijańskiego”, konserwatywnym modelu organizacji społecznej i sfery publicznej oraz powstanie wspólnej przestrzeni ekonomicznej. To oczywiście cele bardziej długofalowe.

A tymczasem eksponuje się także fakt, iż konflikt ukraiński i „uwiad starczy” Brukseli doprowadził do polaryzacji europejskiej sceny politycznej (w tym szczególnie zaś Parlamentu Europejskiego) i Rosja, próbując osłabić pozycję samej UE, jak i USA, usiłuje wokół wartości konserwatywnych i Realpolityk zjednoczyć ugrupowania eurosceptyczne, dzięki czemu będzie mogła przy pomocy „agentury wpływu” oddziaływać na struktury wewnętrzne, instytucje unijne oraz politykę zewnętrzną, szczególnie zaś na kierunku wschodnim i atlantyckim.

Nie należy w końcu zapominać, że w cieniu Ukrainy toczą się europejsko-amerykańskie rokowania o stworzeniu wspólnej strefy wolnego handlu. Nie bez znaczenia jest również próba Kremla, zmierzająca do wyjścia z politycznej izolacji po inkorporacji Krymu oraz działania wyprzedzające wobec scenariusza konfrontacyjnego na linii Wschód-Zachód.

Jednym słowem – różnego rodzaju maści „faszyści”, nacjonaści i inne „prawicowe oszołomy” usiłują wskrzesić „demony przeszłości” i zniwelować cały powojenny dorobek integracji europejskiej. W komentarzach widać zatem wyraźne, choć niewyartykułowane, odniesienie do koncepcji osi Paryż-Berlin-Moskwa i straszenie społeczeństw europejskich „bajką o żelaznym wilku”. Czy to z kolej nie przypomina jednak „prawicowych” bajdurzeń o roli masonerii i „spiskowej teorii dziejów”? A może to taki nowy AntyBilderberg, który kilkanaście dni wcześniej obradował na tematy polityki globalnej w belgijskim Spa. Przecież i ta grupa – za którą stoją największe koncerny medialne – także obradowała w „sekrete”, a jej celem jest również „poprawianie świata”.

Zebrani chwalili Władimira Putina. Jeden z nich oświadczył, że władca kremla jest „zbawcą” i reinkarnacją cara Aleksandra I.

Tajny zjazd zakończył się koncertem muzyki klasycznej. Następne spotkanie może się odbyć w styczniu w Moskwie. Organizatorzy zaproponowali także Krym.

Autorzy: Olga Alehno (akapity 1-3, 6, 12, 13), EGAG (4, 5, 7-11)

Źródła: Niezalezna.pl, Geopolityka.org

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”